DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „S. O. S."

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 19 CZERWCA 1930 R. Nr. 139.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—51.555. | Cena egzem. 15 groszy.

Niespodziewane odroczenie sesji Senatu

Sprawę załatwiono niezwykle tajemniczo.

WARSZAWA, 18.6. (PAT.) Dnia 18 czerwca r. b. o godz. 0.15 doręczył szef biura prasowego prezydjum rady ministrów Piętak marszałkowi Senatu prof. Szymańskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z datą Wilno 17 czerwca 1930 r. odraczające sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30. Dekret nosi również podpis prezesa Rady ministrów Sławka.

Niespodziewane nocne odroczenie nadzwyczajnej sesji Senatu przed jej zebraniem się, jest powszechnym tematem rozmów i dociekań w kołach parlamentarnych.

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI NIE WIEDZIAŁ.

Zwraca uwagę nadzwyczajna tajemniczość, z jaką całą tę sprawę załatwiono. Stwierdzić bowiem należy, że nawet tak gorąco oddany marsz. Piłsudskiemu i obozowi rządowemu marsz. Szymański, zupełnie nie był powiadomiony o zamierzeniach Rządu. Ułożył porządek dzienny posiedzenia, naznaczył komisje senackie, a na 1 godzinę posiedzenie konwentu senjorów.

Wczoraj wieczorem p. marsz. Szymański był w teatrze, a kiedy powrócił do siebie do domu na Parkową ulicę, 15 minut po 12 zjawił się delegat Rady ministrów i wręczył mu pismo odraczające sesję.

Kiedy zapadła decyzja odroczenia sesji Senatu, niewiadomo. Czy do Wilna jeździł jakiś wysłannik, a może nastąpiło telefoniczne porozumienie — wszystko tonie w mgle tajemniczości.

OBAWA PRZED DEKLARACJĄ.

Najprawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że decyzja co do odroczenia sesji Senatu nastąpiła poprostu w obawie przed zapowiadaną deklaracją stronnictw opozycyjnych, w której, jak słychać, był kładziony silny nacisk na szkodliwe skutki utrudniania prac parlamentu i na całą fatalną gospodarkę i metody Rządu.

Chodziły również pogłoski, że bardzo ostre przemówienie wygłosi sen. Andrzej Strug. Tego wszystkiego wolano uniknąć.

NARADY STRONNICTW.

Wskutek decyzji Rządu dziś przed południem zebrały się poszczególne kluby senackie. Od godz. 10 rano obradował senacki klub PPS.; prezes klubu senackiego Stronnictwa narodowego prof. Głąbiński zwołał posiedzenie senatorów narodowych na godz. 12 w południe. O godz. 1 odbyło się wspólne posiedzenie senatorów centrolewu, na którem była omówiona kwestja wydania deklaracji, protestującej przeciwko metodom Rządu i wykazującej zgubne skutki uniemożliwiania parlamentowi jego prac.

DEKLARACJA KLUBU NAROD.

WARSZAWA, 18.6. (Tel. wł.) Kluby centrolewu wystąpiły z inicjatywą zwołania posiedzenia wszystkich ugrupowań opozycyjnych od Klubu Narodowego do mniejszości narodowych. Senator Głąbiński oświadczył jednak, że Klub Narodowy złoży odrębną deklarację.

Istotnie Klub Narodowy przyjął jednomyślnie uchwałę następującą:

— Prezydent Rzeczypospolitej pismem z dnia 17 bm. odroczył nadzwyczajną sesję Senatu przed zebraniem się Izby. Klub Narodowy w Senacie stwierdza, że akt ten jest ponownem naruszeniem Konstytucji. Rząd ponosi odpowiedzialność polityczną za ten akt antykonstytucyjny i hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach. Doradzając podpisanie takiego aktu, Rząd podrywa autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej, który w pierwszym rzędzie jest powołany do strzeżenia Konstytucji i nie powinien być wciągany do wewnętrznych walk politycznych. Interes Polski wymaga, by kres został położony dezorganizowaniu życia państwowego, a nastąpić to może jedynie przez całkowitą zmianę obecnego systemu rządzenia i przez usunięcie się od steru ludzi, którzy obecnie są u władzy.

W CENTROLEWIE.

Kluby centrolewu obradowały przez cztery godziny i dyskutowały nad wspólną deklaracją.

Przedstawiciele koła żydowskiego zażądali, aby deklaracja zawierała również ustęp, wskazujący, że niedopuszczenie do sesji senackiej uniemożliwiło także uchwalenie ustawy, znoszącej ograniczenie praw żydowskich. Ponieważ niektóre kluby centrolewu nie chciały się na to zgodzić, żydzi oświadczyli, że, jakkolwiek godzą się na treść deklaracji, jednak swego podpisu nie dadzą.

Wobec tego postanowiono, że stanowisko stronnictw centrolewu wyrażone będzie w deklaracji na posiedzeniu, które odbędzie się w piątek.

W KLUBIE BB.

Odbyło się również posiedzenie klubu senackiego BB., na którem senator Roman złożył oświadczenie, iż nie zgadza się z artykułem Jerzego Szuriga, zamieszczonym w „Przełomie" o kryzysie ideowym w sanacji.

Polska przeciw konwencji

o wolności przywozu i wywozu.

WARSZAWA, 18-6. (PAT.) W dniu dzisiejszym Rząd polski za pośrednictwem stałego delegata polskiego przy Lidze Narodów p. ministra Sokala złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów deklarację, w której stwierdza, że wprowadzenie w życie konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu z dn. 8 listopada 1927 r. musi odłożyć do czasu, gdy nastąpi bądź międzynarodowo zagwarantowana swoboda obrotów we wszystkich dziedzinach handlu zagranicznego Polski, bądź też, gdy Polska będzie mogła w formie układów dwustronnych odpowiednio zabezpieczyć swój wywóz na rynki, które są naturalnymi odbiorcami polskiego wywozu, a które dotychczas przez sztuczną reglamentację przywozu pozostają zamknięte.

Stanowisko swe Rząd polski motywuje tem, że, jakkolwiek we wszystkich swoich poczynaniach gospodarczych dąży do jaknajszerszego wprowadzenia w życie zasady wolnej wymiany, to jednak obecne stosunki gospodarcze Polski z jej wschodnimi i zachodnimi sąsiadami, które ograniczają eksport polski, nie pozwalają na wprowadzenie tych zasad w życie. Z jednej strony zmieniona obecnie struktura gospodarcza terytorjum, położonego na wschód od Polski, nie pozwala na doprowadzenie choć w części do rozmiarów przedwojennych rynku eksportowego polskich produktów gotowych, z drugiej zaś strony sposób stosowania niemieckich przepisów weterynaryjnych dla celów reglamentacji gospodarczej importu nie pozwala na eksport do Niemiec najważniejszych produktów polskich, tj. wytworów rolniczo - hodowlanych.

Konwencja antyreglamentacyjna nie usuwa w dostatecznej mierze możności podobnego nadużywania przepisów weterynaryjnych wobec braku sankcyj arbitrażowych, z pod których art. 4 konwencji został wyłączony. Ponadto należy zaznaczyć, że dwa najważniejsze artykuły naszych obrotów z Niemcami, tj. węgiel i złom, mimo przystąpienia Polski do konwencji, w dalszym ciągu podlegałyby reglamentacji. W tym stanie rzeczy przystąpienie Polski do konwencji antyreglamentacyjnej otworzyłoby rynek polski wewnętrzny, pozostawiając na łasce reglamentacji jej eksport.

Gen. Kutiepow

ŻYJE W MOSKWIE?

PARYŻ, 18.6 (Pat). Paryskie korespondencyjne biuro prasowe ogłasza otrzymaną od swego berlińskiego korespondenta wiadomość o tem, że gen. Kutiepow nie został wcale porwany przez bolszewików, lecz że miał on w dniu 20 stycznia rb. wyjechać do Berlina, gdzie pojednał się z Sowietami.

Po powrocie do domu do Paryża odegrał komedję porwania, w rzeczywistości jednak dobrowolnie miał się udać do Normandji, skąd drogą morską dostał się do Moskwy, gdzie obecnie zamieszkuje pod obcem nazwiskiem.

Korespondent dodaje, że gen. Kutiepow zajmuje obecnie poważne stanowisko w armji czerwonej.

„Czarny dzień" w Nowym Jorku

I JEGO SKUTKI.

BERLIN, 18.6. — Z Nowego Jorku donoszą, iż straty poniesione na spadku kursów w czasie wczorajszego „czarnego dnia" na giełdzie nowojorskiej wynoszą 4 miljardy dolarów.

Zastanawiając się nad ewentualnemi następstwami kryzysu na Wallstreet, dochodzi „Berliner Tageblatt" do wniosku, że wskutek tego załamania się kursów nastąpi od dawna oczekiwana ofensywa amerykańska na wszystkie rynki światowe.

W związku z tem podjęta w Niemczech akcja redukcji cen i płac nabiera znaczenia aktu samoobrony.

PRZEGLĄD PRASY.

Po odroczeniu Senatu.

Na temat odroczenia sesji Senatu pisze „Kurjer Warszawski":

Zarządzenie powyższe stanowi niespodziankę. W kołach politycznych jeszcze wczoraj wieczorem istniało przekonanie, iż zapowiedziana sesja Senatu dojdzie do skutku, oraz że Rząd pozwoli na odbycie jednego, najwyżej dwu posiedzeń. Liczono, iż Izba wyższa będzie mogła załatwić bez zmian niektóre ustawy przez Sejm już przyjęte, głównie zaś ustawy o ratyfikacji niektórych umów międzynarodowych. Pozatem liczono na wybór jednego wicemarszałka.

Przypuszczenia te opierano na tem, iż w dniu 23 bm. powinna się rozpocząć sesja sejmowa, odroczona 22 maja na 30 dni. Uchodziło za pewne, że najdalej w tym dniu sesje obu Izb będą odroczone lub zamknięte.

Jak dalece odroczenie sesji Senatu było niespodzianką, świadczy artykuł sanacyjnego „Expressu Porannego", który wczoraj rano zapewniał, że

przybycie przedstawiciela Rządu z „laurką" odraczającą obrady Senatu, mało jest spodziewane.

Co będzie z Sejmem?

„ABC" nie wierzy, by doszło do obrad Sejmu, ponieważ zaraz na pierwszem jego posiedzeniu zostałoby uchwalone votum nieufności dla Rządu.

Sejm więc będzie nadal przymusowo, z woli p. Sławka, próżnował. A przecież wiele, bardzo wiele poważnych spraw czeka na jego decyzje i uchwały. Ze wszystkich stron kraju podnosi się krzyk o reformę podatku obrotowego. Sfery przemysłowe i handlowe wołają o ratyfikację kilku traktatów handlowych, które umożliwiłyby wzrost naszego eksportu. Rolnicy domagają się planu gospodarczego, któryby wyprowadził wieś z nędzy. Cały kraj czeka na dyskusję gospodarczą w Sejmie.

Po 4 latach walki.

Zastanawiając się nad celami, które przyświecały walce z Sejmem, „Rzeczpospolita" pisze:

Praktycznie chodziło rządom pomajowym o przyciszenie parlamentu. Efekty czteroletnich zabiegów w tym kierunku okazały się jednak zgoła niespodziewane. Nigdy dawniej nie było w Polsce tak głośno o Sejmie, o posłach, jak obecnie. Można powiedzieć, że rządy, które wielekroć dawały do zrozumienia, iż pragną mieć t. zw. swobodę pracy, obecnie ciągle niemal są zaprzątnięte problemem: co robić z Sejmem? W jaki sposób uniknąć zetknięcia z nim? Jakby go odroczyć, albo nie zwołać, jak i kiedy zamknąć lub ewentualnie rozwiązać? Jak się bez niego obchodzić w niezliczonych sprawach, które wymagają ustawodawczego rozwiązania? Wreszcie — jak opanować nastroje opozycyjne, które wokoło Sejmu ogniskują się i rozwijają?...

Walka z sejmami dała wyniki paradoksalne: ciągle się o nich mówi, pisze, myśli, debatuje. Konstytucyjnie nic się nie zmieniło, politycznie nic nie zostało gruntownie rozwiązane. Jeszcze dwa lata temu Sejm, choć wybrał na swego marszałka Ignacego Daszyńskiego, ogranicza się do debat wewnętrznych i do uchwalania swych opinij w sali obrad. Obecnie Sejm wydaje odezwy do narodu, zwołuje kongresy opozycyjne, kroczy szerokim traktem tak zdecydowanego wyzyskania swoich praw państwowych, że rządy muszą dobrze łamać głowę nad pomysłami taktycznemi, aby choć zyskać na czasie przez zamykanie, odraczanie sesji itp.

Woda zalała szyb

TRZECH GÓRNIKÓW ZATONĘŁO W PODZIEMIACH.

Onegdaj wieczorem na kopalni „Franciszek" w kolonji Karol Emanuel w powiecie Świętochłowickim wydarzyła się grozą przejmująca katastrofa górnicza.

Na przekopie w podziemiach kopalni, z nieustalonych dotąd przyczyn przerwała się tama wodna i masy wody zalały cały szyb. W szybie w danej chwili znajdowało się trzech górników: 56-letni B. Kotlorz, 29-letni W. Płonka i 17-letni Wójcik, którzy nie mając możności ucieczki ponieśli straszną śmierć w nurtach wody.

Wypadek ten zaszedł na szczęście w czasie zmiany załogi i dzięki temu tylko nie pociągnął za sobą więcej ofiar. Na miejsce katastrofy przybyła kompanja ratunkowa, która po kilkugodzinnej akcji wydobyła zwłoki tragicznie zmarłych górników.

Zjazd młodzieży mazurskiej.

Straż polskości w Prusach Wschodnich.

KRÓLEWIEC, 18-6. W Olsztynie odbył się zjazd polskiego stowarzyszenia młodzieży w Prusach Wschodnich, na który przybyli delegaci z Warszawy, Powiśla i Mazur.

Z ramienia Związku Polaków na zjeździe był obecny p. Wesołowski, z ramienia Związku szkolnego dr. Michałek — obaj z Berlina. Dr. Michałek wygłosił referat o taktyce pracy oświatowej w Prusach Wschodnich. W imieniu młodzieży mazurskiej p. Chaband wygłosił przemówienie, ilustrujące ciężkie warunki pracy oświatowej wśród ludności polskiej Prus Wschodnich. Każdy Polak, zajmujący się pracą oświatową, naraża się na utratę pracy. Rolnikom polskim rząd odmawia pożyczek, działacze polscy padają często ofiarą napadów bojówek hakatystów. Pomimo tych prześladowań, praca Związku młodzieży na Mazurach i Powiślu dobrze się rozwija i rozszerza coraz bardziej zakres swej pracy narodowej.

Sprzeniewierzenie we Francji

na 20 miljonów franków.

PARYŻ, 18.6. Wielkie wrażenie w paryskich kołach finansowych wywołało aresztowanie radcy generalnego dyrektora wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego Poulet pod zarzutem sprzeniewierzenia zgórą 20 miljonów franków.

Poulet przed kilku laty utworzył towarzystwo asekuracyjne, które przeważnie ubezpieczało rolników przed stratami i klęskami żywiołowemi. W 1929 roku kapitał towarzystwa został podniesiony do 20 miljonów franków, zaś akcje notowano po 700 franków.

W początkach rb. dały się odczuć trudności finansowe, które doprowadziły do bankructwa, przyczem okazało się, że kapitał towarzystwa był fikcyjny i że Poulet dokonał poważnych sprzeniewierzeń. Największe straty ponieśli drobni rolnicy.

Rumuńskie kłopoty

z powodu pani Lupescu.

BUKARESZT, 18.6. — Duże wrażenie wywołała tu wiadomość o zamierzonym powrocie do Rumunji damy serca króla Karola, pani Lupescu, przebywającej dotychczas w Paryżu. Podobno p. Lupescu otrzymała już pozwolenie na powrót do kraju, nie bez nacisku ze strony monarchy.

Były także podjęte starania ze strony innych członków rodziny królewskiej. Mianowicie p. Lupescu żyje w bliskiej przyjaźni z siostrą króla Karola, księżniczką Ileaną, która w tej sprawie interwenjowała listownie z Kairu.

W bukaresztańskich kołach dworskich niepokoją się, czy powrót p. Lupescu nie rozchwieje pogodzenia się króla Karola z królową Heleną, do którego z takim trudem doprowadzono. P. Lupescu ma przybyć wraz z synem (nieślubnym synem ks. Karola), co przez partje liberalistyczną wysuwane jest z obawą, by nie doszło do jakichś zawikłań w kwestji następstwa tronu.

Wczoraj Izba uchwaliła ustawę o liście cywilnej i apanażach. Król Karol będzie otrzymywał 40 miljonów lei, królowa wdowa Marja 20 miljonów, królowa Helena 7 miljonów oraz następca tronu Michał 7 miljonów rocznie.

Włamanie do banku w Łodzi

dziełem bandy kasiarzy warszawskich.

ŁÓDŹ, 18.6. — Śledztwo w sprawie zuchwałego napadu na Bank Handlowy w Łodzi posuwa się naprzód. Uzyskano szereg nowych szczegółów, które ze względu na toczące się śledztwo utrzymane muszą być narazie w tajemnicy.

W wydziale daktyloskopijnym dzień i noc bez przerwy wre gorączkowa praca nad badaniem śladów pozostawionych przez włamywaczów.

Precyzyjna robota wskazuje, iż włamanie jest dziełem kasiarzy warszawskich. Napad zorganizowany został dorywczo przez kilku fachowców stołecznych, którzy wciągnęli do bandy kilku złodziejów łódzkich oraz woźnego Junga.

Jung wpuścił bandytów głównem wejściem, poczem sam stał na straży, a kasiarze „operowali" kasy.

Gdy kasjer Przedpełski wszedł do banku Jung zjawił się w jego pokoju, pytając, czy nie życzy sobie herbaty. Zanim p. Przedpełski zdołał odpowiedzieć zjawili się bandyci z rewolwerami.

Jung prosił włamywaczów, aby p. Przedpełskiego nobili. Gdy ocknął się z odmowną odpowiedzią sam własnoręcznie skrępował silnie kasjera i włożywszy mu kilka starych szmat w usta wtrącił do skarbca.

P. Przedpełski ma do dziś jeszcze rany na rękach i nogach od silnych więzów. Jung nienawidził kasjera, ponieważ ten zwracał mu stale uwagę na zaniedbywanie się w pracy.

Tajemnicze

WYKOLEJENIE SIĘ WAGONU.

ŁÓDŹ, 18.6. — Na dworcu Łódź Kaliska doszło wczoraj do katastrofy, która jedynie wypadkowo nie doprowadziła do strasznych skutków. Oto wykoleiły się 2 wagony, przyczem jeden z nich naładowany amunicją. Gdyby uderzenie wykolejonego wagonu było silniejsze, mógłby nastąpić katastrofalny wybuch.

Wagon, naładowany amunicją, miał być odtransportowany do Jarocina.

Celem zbadania przyczyny tajemniczego wykolejenia wagonów przybyła na miejsce komisja śledcza.

Mieszkanka Dąbrowy

ŚMIERTELNIE POSTRZELONA.

CZĘSTOCHOWA, 18.6. Wczoraj strażnik graniczny z komisarjatu w Pankach, pow. Częstochowskiego, Józef Zbrojkiewicz wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Józefę Januszównę, mieszkankę Dąbrowy Górniczej, bawiącą na letnisku w Pankach.

Wypadek ten rozegrał się o godz. 3 w chwili, gdy Januszówna wraz z dwiema innemi towarzyszkami po wyjściu z zabawy weselnej szła do kąpieli.

Zbrojkiewicz zaofiarował im swe towarzystwo, a gdy odmówiły i znikły za łanem żyta, wystrzelił w ich kierunku. Kula ugodziła Januszównę w okolicę serca, powodując śmierć natychmiastową.

B. szef misji sowieckiej

POD GROZĄ ZESŁANIA NA WYSPY SOŁOWIECKIE.

RYGA, 18.6. — „Siewodnia" donosi że w kołach sowieckiej misji handlowej w Warszawie panuje wielkie zaniepokojenie o los byłego szefa tej misji Kopyłowa, odwołanego przed kilku tygodniami do Moskwy.

Według wiadomości z Moskwy Kopyłow oskarżony został o sprzeniewierzenie przy tranzakcjach misji handlowej z przemysłem łódzkim.

Kopyłowowi grozi obecnie zesłanie na wyspy Sołowieckie.

Wybuch rewolucji

W BOLIWJI.

LONDYN, 18.6. — Donoszą z Buenos Ajres, że według otrzymanych tam doniesień w Boliwji wybuchła rewolucja.

Pismo „La Nation" donosi, że na czele ruchu powstańczego stoi radykał Roberto Josa, — były sekretarz legacyjny w Rio de Janeiro.

Powstańcy mieli zająć miejscowość Villazon i posuwają się w kierunku ważnego węzła kolejowego Tupiza. Powstańcy zdołali przejąć większe sumy gotówki, deponowanej w bankach rządowych. Połączenia telegraficzne i kolejowe są przerwane.

Ruch rewolucyjny został spowodowany ciężkim kryzysem gospodarczym, który przeżywa Boliwia. Krąży pogłoska, że b. prezydent Siles, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska sprzyja jeżeli nie otwarcie, to po cichu powstaniu.

Wielomiljonowy majątek

WYGRAŁ SKARB PAŃSTWA.

WARSZAWA, 18.6. — Ostateczny wyrok Sądu Najwyższego w sprawie pretensyj b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga do skarbu państwa, z tytułu przejętego przez rząd polski na mocy traktatu pokojowego, majątku „Komory Cieszyńskiej" — zakończył trwający przed sądami krajowemi proces, który ciągnął si eprzed trzema instancjami blisko 5 lat.

Przyznany przez Sąd Najwyższy skarbowi państwa bez żadnych odszkodowań majątek „Komory Cieszyńskiej", obejmuje obszar 30 tys. ha ziemi i lasów. Rząd Republiki Austrjackiej ocenił po wojnie wartość tego majątku na 100 milj. koron w złocie. Międzyaljancka komisja odszkodowań ustaliła wartość Komory Cieszyńskiej urzędowo w wysokości 25 milj. koron w złocie. Polska ocena majątku bez lasów opiewała na 16 milj. koron w złocie, czyli na 3 milj. dol. Majątek ten, położony na granicy czeskiej, znajduje się od chwili przejęcia go przez Polskę pod zarządem państwowym.

Rumunja przeciw rewizji traktatów.

Na marginesie oświadczenia rum. premjera Maniu.

Powrotowi ks. Karola do Rumunji towarzyszyły głuche pogłoski, notowane przez prasę zagraniczną, że obecny władca Rumunji jest zwolennikiem porozumienia z Italją faszystowską (które w swoim czasie inicjował gen. Averescu) i z Węgrami; mówiło się nawet, jakoby ks. Karol zamierzał załatwić cały konflikt węgiersko-rumuński w sposób całkiem już średniowieczny, bo przez — unję personalną dwóch krajów z domem panującym rumuńskim na czele.

Nie można ukrywać, że pogłoski te były niepokojące i **niepokojące działały tak we Francji, jak w Polsce...** Z pewnością, teoretycznie rzecz biorąc, porozumienie rumuńsko-węgierskie, chociażby w formie unji personalnej, byłoby korzystnym wypadkiem; usunęłoby jedno przynajmniej w Europie zarzewie niepokoju. Praktyczne jednak, pomijając jego niemożliwość w obecnym czasie, byłoby niebezpieczne; stałby się **musiało źródłem nowych konfliktów międzynarodowych...** Rozbiłoby Małą Ententę, a jeszcze jedno państwo (Rumunję) wprzęgłoby w rydwan polityki Mussoliniego, w blok przez niego cementowany, zwrócony — co, zdaje się, nie ulega wątpliwości — **przeciw Francji i systemowi państw z nią złączonych.**

Dziś rozwiewają się powoli obłoki nagromadzonego dokoła Bukaresztu w postaci tych pogłosek. Nie rozwiały się wprawdzie jeszcze zupełnie, ale są już tak lekkie, że nie powinny wywoływać narazie tak większego zaniepokojenia. Efekt ten sprawiły pierwsze wystąpienia króla Karola II i premjera Maniu.

Oświadczenie p. Maniu, złożone przedstawicielom prasy zagranicznej, dotyczy głównie poglądu Rumunji na stan rzeczy w Europie, wytworzony przez traktaty pokojowe i poglądu na sprawę Węgier.

P. Maniu opowiedział się **zwolennikiem „nienaruszalności traktatów pokojowych i granic ustanowionych przez te traktaty".** W ten sposób — mamy wrażenie — **odciął swój rząd i państwo, którem kieruje, od prądów, zmierzających zarówno do „gwałtownej", jak i „pokojowej" rewizji granic politycznych.** Odciął się w ten sposób nietylko od oficjalnej polityki Węgier i Niemiec, ale także od nieoficjalnych choć silnych prądów rewizjonistycznych we Włoszech. Z pewnością też nie zdobył sobie p. Maniu swem wystąpieniem wielkich sympatyj w tych krajach.

Niemniej twarde padły z jego ust słowa odnośnie do Węgier. Oświadczył się kategorycznie przeciw powrotowi Habsburgów na Węgry. „Rząd rumuński — powiedział — będzie zawsze przeciwny powrotowi Habsburgów na tron węgierski".

Dodajmy do tych oświadczeń jeszcze ogólne zapewnienie pana Maniu, że „w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunji nie zajdą żadne zmiany", **a otrzymamy mniejwięcej wyraźny obraz poglądów króla Karola II i jego rządu na obecną sytuację międzynarodową i aktualne jej problemy. Będzie kontynuował dotychczasową politykę rumuńską, opartą o dwie zasady: nienaruszalności traktatów pokojowych i sojuszów z państwami, które w utrzymaniu obecnych granic bezpośrednio są zainteresowane, w pierwszym więc rzędzie z Małą Ententą.**

W ten sposób Rumunja, chwilowo przez zmianę na tronie wytrącona z równowagi, wraca otwarcie na tradycyjną drogę w polityce międzynarodowej i zadaje kłam wszystkim cichym nadziejom tych, którzy z powrotem ks. Karola wiązali nadzieje **na wywrócenie obecnego koncertu europejskiego.**

Nie sposób jednak pominąć tu stanowiska Polski na tle tych wydarzeń. Właściwie źle się wyraziliśmy. „Stanowiska" niema, odkąd wobec Europy dopuścilibyśmy **do wrażenia, jakoby Polska gotowa była wejść w ścisłe polityczne porozumienie z rządem Mussoliniego.** Jest natomiast chwiejność, dwulicowość, która może mieć usprawiedliwienie w oportunistycznych względach, grozi jednak niebezpieczeństwem dla przyszłości Polski.

Współdziałanie wojskowe

Sowiecko - niemieckie.

Od czasu do czasu pojawiają się rewelacje o współdziałaniu między sztabami armji niemieckiej i sowieckiej. Ostatnio na ten temat kilka ciekawych szczegółów odsłonili posłowie socjalistyczni w komisjach i na plenum Reichstagu.

Według tych rewelacyj po zawarciu układu w Rapallo do Berlina przybyli dwaj reprezentanci kierownictwa sowieckiej wojennej floty lotniczej, Peterskij i Rosenholtz, którzy rozpoczęli bezpośrednie rokowania z pełnomocnikami ministerstwa Reichswehry, na których czele znajdował się gen. Gasse. Rokowania doprowadziły do zawarcia w lutym 1923 r. formalnego układu, natychmiast ratyfikowanego przez moskiewski Sownarkom.

Na mocy tego układu **warsztaty zbudowane przez firmę Junkersa w Rosji zobowiązały się budować corocznie minimum trzysta aeroplanów wojennych, dostarczając 60 rządowi sowieckiemu 240 zaś władzom wojskowym niemieckim.**

Wśród dokumentów w tej sprawie, jakie odczytali posłowie na komisji, znajdował się list naczelnego wodza Reichswehry gen. von Seeckta do prof. Junkersa, stwierdzający, **że warsztaty junkersowskie w Rosji uzyskały od departamentu wojskowego w Berlinie subsydjum w kwocie 8 miljonów marek.**

Dalsze rewelacje dotyczyły chemicznej produkcji dla celów wojennych. Otóż ministerstwo Reichswehry zawarło kontrakt z wielką firmą hamburską Stoltzenberg, która w czasie wojny światowej **była głównym dostawcą gazów trujących dla armji niemieckiej.** Na mocy tego traktatu **firma Stoltzenberg zbudowała w Trocku (gub. Samarska) wielką fabrykę gazów trujących, przedewszystkiem fosgenu.** Fabryka, zakrojona na olbrzymią skalę, produkuje pociski w ilościach, opiewających na miljony. Fabryka posiada dyrektora Rosjanina, Uszakowa, oraz Niemca, inżyniera Nassa, poza tem dwóch doktorów wojskowych niemieckich jako stałych kontrolerów. Co pewien czas kontrolowana **jest ponadto przez oficerów Reichswehry,** przybywających specjalnie z Berlina, m. in. pułkownika von der Lyota i majora Tschunke. Maj. Tschunke, **który jest jedynym z głównych łączników między Reichswehrą i armją sowiecką,** przybywa do Rosji pod fałszywym paszportem na nazwisko Teichmanna.

Dostawy z fabryki Stoltzenberga w Trocku do Niemiec są olbrzymie. W ciągu jednego np. miesiąca października roku 1926 dostarczono na dwóch statkach („Artuschof" i „John Brinkmann") **420.000 pocisków i bomb z gazami trującemi z Leningradu do Szczecina.**

Trzecia serja ujawnień dotyczyła braterstwa wojskowego między armjami niemiecką i sowiecką. Większość rewelacyj, dotyczących tej sprawy, została zakonspirowana **przy „drzwiach zamkniętych".** Jednak niektóre zostały dokonane na posiedzeniach jawnych i utrwalone w stenogramach.

Dotyczą one faktów, **że oficerowie sowieccy są stale zapraszani i asystują nietylko przy wielkich manewrach, lecz także przy ćwiczeniach poszczególnych rgimentów niemieckich, szczególniej jeśli te ćwiczenia odbywają się w okolicach pogranicza Polski.**

Zielone Świątki w Kijowie.

Nowe występy bezbożników.

„Kijowski związek bezbożników" urządził w czasie Zielonych Świąt szereg pochodów i manifestacyj antyreligijnych. W czasie, gdy tłumy pobożnych licznie były zgromadzone w świątyniach chrześcijańskich, przez ulice miasta przeszedł pochód bolszewicki. Niesiono liczne transparenty, z których jeden, niesiony przez dwunastu komunistów, głosił: „Precz z Bogiem i Św. Trójcą"! Prócz tego kilkunastu „komsomolców" było bluźnierczo ucharakteryzowanych, co miało przedstawiać Chrystusa Pana, Matkę Boską i Świętych. Na czele pochodu szło trzech bezbożników, trzymających się za ręce. Jeden z nich przebrany był za cara, drugi za obywatela ziemskiego, trzeci za popa. Udając pijanych, wznosili okrzyki sprośne i bluźniercze. Przed nimi niesiono transparent z napisem: „Oto święta trójca, która dawniej rządziła Rosją! Proletarjacie z Zachodu, strząśnij u siebie podobną trójcę!"

W poniedziałek wieczorem urządzono bal maskowy w zasekwestrowanej, a słynnej przed wojną cerkwi św. Włodzimierza. Tam, gdzie był ołtarz, wzniesiono scenę dla popisów baletu. Dla „uświetnienia" uroczystości antyreligijnej, sprowadzono kilkudziesięciu marynarzy z Odesy celem odegrania przez nich roli gwardji papieskiej. W pewnym momencie wniesiono na fotelu żydówkę, a za nią tablicę szkolną z napisem: „Papieżyca pozdrawia Watykan burżuazyjny".

Oto krótki obrazek potworności sowieckich, lecz jakże wymowny! „Rzeczą charakterystyczną jest — dodaje dziennik rosyjski w Paryżu „Woskresienje", skąd czerpiemy te wiadomości — że mimo takiego ośmieszenia i prześladowania religji, wiara chrześcijańska rozszerza się w Rosji z niebywałą siłą". Bolszewicy nanaczyszczy kolosalne podatki na kościoły i cerkwie, oraz duchownych, doprowadzają do tego, że coraz to więcej zamyka się świątyń, gdyż wierni nie są w stanie płacić. Tu leży geneza perfidnych wymuszeń bolszewickich na temat „dobrowolnego" zrzekania się domów modlitw przez ludność na rzecz klubów i kantyn wojskowych.

Wielki kongres

EUCHARYSTYCZNY W POZNANIU.

W Poznaniu odbędzie się w dniach 26 — 29 b. m. krajowy Kongres Eucharystyczny, w którym prócz wielu tysięcy zapowiedzianych uczestników i licznych przedstawicieli duchowieństwa, weźmie udział nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Marmaggi, jako specjalnie mianowany osobisty przedstawiciel papieża Piusa XI.

Na pamiątkę kongresu wybity został medal pamiątkowy projektu prof. Wysockiego z Poznania. Z jednej strony przedstawiony jest Chrystus, podający Komunję św. pielgrzymowi. W otoku widnieją słowa: „Jam jest chleb żywota". Po drugiej stronie umieszczona jest katedra poznańska; nad nią mieści się krzyż otoczony aureolą. Wokoło napis: „I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce, Poznań dnia 26 — 29 czerwca 1930 r.".

W czasie kongresu wygłoszone będą liczne referaty i odczyty.

Grandi w Budapeszcie

SPRAWA KORYTARZA POMORSKIEGO.

Z okazji przybycia do Budapesztu włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, budapeszteński „Pester Lloyd" poświęca artykuł wstępny Polsce, podkreślając m. in., że przez ministrów Grandiego i Zaleskiego stwierdzonem zostało, iż w najważniejszych problemach polityki międzynarodowej **niema żadnych różnic interesów między Polską a Włochami.** Polska — pisze dziennik — dochowa niewątpliwie wiary swemu sprzymierzeńcowi francuskiemu.

Fakt, że Włochy **uważają** za możliwe rewizję traktatu pokoju, nie powinien budzić w Polsce obaw. Pomysł obcięcia obszarów Polski nie mógłby nigdy w Europie znaleźć oddźwięku. Przez odbudowę Polski nie uczyniono nikomu niesprawiedliwości, wprost przeciwnie stało się zadość odwiecznemu prawu sprawiedliwości. **Co najwyżej sprawa korytarza wymaga tak dla Polski jak i dla Niemiec korzystnego rozwiązania,** opartego na wspólnem porozumieniu.

Bagatela! Co najwyżej sprawa korytarza...

Na studjach zagranicą

6000 STUDENTÓW POLSKICH.

Do Ministerstwa oświaty wpłynęło w ubiegłym roku budżetowym ogółem 13.569 zgłoszeń o zaświadczenia na ulgowe paszporty zagraniczne. Odmownie załatwiono 2.629 podań, przychylnie zaś 10.940.

Na studja wyższe wydano 6.399 zaświadczeń, na studja zawodowe — 422, na studja średnie — 238, na studja artystyczne — 452, wreszcie na studja religijne — 361. Na wyjazd w celach naukowych wydano 1554 zaświadczenia, na zjazdy naukowe — 361, oraz na wycieczki — 813.

Na poczcie polskiej

WSZYSTKIE NARODOWOŚCI.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało statystykę urzędników i pracowników pocztowych obcych narodowości zatrudnionych w polskich urzędach pocztowych. Ze statystyki tej wynika, iż poczta, na ogólną liczbę 27.611 pracowników zatrudnia 1564 pracowników narodowości niepolskiej, a mianowicie:

Ukraińców — 303 urzędników i 321 niższych funkcjonarjuszy, zatrudnionych przeważnie w dyrekcji lwowskiej i 105 osób w dyrekcji krakowskiej, żydów 216 urzędników i 23 niższych funkcjonarjuszy, na etatach dyrekcji lwowskiej i krakowskiej, Rosjan — 132 urzędników i 106 niższych funkcjonarjuszy, pracujących w dyrekcjach lwowskiej, wileńskiej i warszawskiej, białorusinów 127 osób, w tem 73 urzędników i 52 niższych funkcjonarjuszy, w dyrekcjach wileńskiej i warszawskiej, Niemców — 67 osób, 36 urzędników i 31 niższych funkcjonarjuszy w województwach zachodnich i na Śląsku, Tatarów — 20, Karaimów — 13, Litwinów — 6, 1 Węgier, 1 Rumun i 2 Jugosłowian.

Własną policję

POSIADA FORD.

Henry Ford, znany jako zdecydowany przeciwnik alkoholu i zwolennik prohibicji, postanowił zatrudniać w swych zakładach tylko takich pracowników, którzy zachowują bezwzględną wstrzemięźliwość. Przy zastosowaniu tej zasady wyszła na jaw rzecz bardzo ciekawa, to mianowicie, że Ford posiada własną policję. Szef tej policji po porozumieniu się z szefem policji państwowej w Denborn (gdzie znajdują się główne zakłady Forda) oświadczył, że każdy robotnik choćby tylko spotkany w zakładach sprzedających alkohol zostanie natychmiast zwolniony.

WESOŁE i SMUTNE.

Związek niedobrany.

Co roku o tym czasie odbywają się w szkołach popisy, które pełnią taką samą rolę, jak końcowa okładka w książce. Zamykają rok szkolny, a dla wielu młodzieży całe duże dzieło ich lat szkolnych, po których trzeba narówni ze starszymi pracować i borykać się o kęs codziennego chleba.

Przed paru dniami byłem na takim popisie, na którym chór chłopców, opuszczających szkołę, śpiewał:

Za rok, za dzień, za chwilę
Razem nie będzie nas.

Jest to naiwna i ogromnie wzruszająca piosenka. Śpiewała ją młodzież dziesięć lat temu i śpiewali ją dziś już stare konie, które już własne dziatki do szkół posyłają. Ci najlepiej rozumieją smętny sens tego: „razem nie będzie nas" i przez sekundę odzywa się w najodporniejszej na uczucia piersi tęsknota do tych czasów, co to się na wagary chadzało, a pod ławką Scherloka Holmesa czytywało. I przez moment ogarnia rzewność na myśl o tych, co to już nie są „razem". Co też porabiają różne Staśki, Władki, Stefki, którym się w czasie nudnej lekcji, siedząc w tyle, wyrywało jasne blond, wiecznie sterczące włosy na czubku głowy.

Minął ów rok i dzień i chwila i nie jesteśmy już razem, a choćbyśmy się nawet kiedy zjechali, to już nie ci sami, inni, obcy sobie nawzajem. Tamto się już nie wróci.

Się mówi trudno.

Jestem święcie przekonany, że na stu osobników starszego pokolenia dziewięćdziesięciu dziewięciu powie, że za ich czasów młodzież pod wielu względami stała wyżej od młodzieży współczesnej. A w tem jest kawał najlepszy, że za ich wczesnej młodości też różne złe wersje krążyły o ówczesnej młodzieży. Za czasów szkolnych naszych dziadków, pradziadkowie mawiali, iż za ich młodości lepiej bywało, a pradziadkom zaś w dwudziestym jeszcze roku życia pan ojciec dziesięć bizunów wyliczył, twierdząc uroczyście, że młode pokolenie nie doroslo do pięt młodzieży z jego czasów.

Tak się cofając, dojdziemy do Adama i Ewy, którzy też, jak to ogólnie wiadomo, mieli kłopot z potomstwem i też prawdopodobnie mawiali z ciężkiem westchnieniem:

— Dzisiejsza młodzież!... Mówić nie warto!

Właśnie, że warto! Wśród młodzieży, jak i wśród łysych facetów, są różni: lepsi i gorsi, ogólnie jednak biorąc wolę takiego zdrowego tęgiego chłopaka, co piłkę zawzięcie kopie i pływać potrafi, niż przedwojennego delikacika, który w dziesiątym roku swego nieustannie zakatarzonego i niedokrwistego żywota pisywał wiersze, sądząc, że czyni poważną konkurencję Słowackiemu. Wolę dziewczątko, spędzające pół dnia na boisku, niż pannicę przedwojenną, która w czternastym roku słodkockliwej, oraz górnej i chmurnej młodości wertowała filozofję nitscheańską, a po wchłonięciu niesamowitego satanizmu z całego Przybyszewskiego, usiłowała być bladą, nastrojową i mawiała, patrząc ponuro w dal otchłanną:

— Ach, życie życie! Wiem ja, jakie ono okrutne!

Bernard Shaw jest autorem komedji pod tytułem „Związek niedobrany". Związkiem takim są rodzice i dzieci. Różnica wieku swoje robi i starszemu pokoleniu wydaje się, że ich młodość miała więcej idealizmu i więcej zapowiedzi na lepszą przyszłość narodu. Patrzy więc z trwogą, co to będzie, gdy młodzież współczesna dorośnie.

[illegible] Przeciwnie, będzie lepiej, bo młodzież naszych czasów nie upijała się literacko-romantyczną nastrojowością. Jest trzeźwa i napewno rozsądniej urządzi sobie życie, niż jej poprzednicy, którzy chcieli pogodzić podniebne wzloty ducha poetyckiego z twardemi koniecznościami szarej ziemi. Dlatego są rozczarowani i rozgoryczeni i czasem nawet powiadają między sobą po cichu, że „Za ruskiego było lepiej".

Patrząc na młode, roześmiane szeregi młodych Polaków, opuszczających mury szkolne, budzi się pewność, że dopiero „za nich" będzie naprawdę lepiej.

K. Ć—rk.

Min. kolei nie stać na 36 tys. zł.,

aby wykończyć przejazd katowicki.

W ub. poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady kolejowej, w której również biorą udział przedstawiciele samorządów. Samorząd Sosnowca reprezentował na posiedzeniu prezes Rady miejskiej mec. Pawełek, który zainterpelował prezesa dyrekcji kolejowej p. Bienieckiego w sprawie wykończenia tunelu na przejeździe katowickim.

Prezes Bieniecki odparł, że w roku bieżącym tunel nie może być wykończony, z powodu braku funduszów. Należy nadmienić, że kosztorys przesunięcia toru kolejowego przewiduje wydatki 36 tys. zł., co jest stosunkowo znikomą sumą w wielomiljonowym budżecie Ministerstwa kolei.

Tak więc czwarty już rok ludność Sosnowca męczy się i irytuje przy niewygodnem przejściu przez przejazd, a mimo to jeszcze każą jej cierpliwie czekać na lepsze czasy.

Oświadczenie p. prezesa dyrekcji znalazło moralne poparcie w obecnym na obradach przedstawicielu Towarzystwa przemysłowców w Sosnowcu. Przedstawiciel ten zaproponował mianowicie przyjęcie oświadczenia prez. Bienieckiego do wiadomości. Wywołuje to o tyle zdziwienie, że Towarzystwo przemysłowców jednogłośnie uchwaliło domagać się od dyrekcji kolejowej wykończenia w tym roku przejazdu kolejowego. O jakiejkolwiek zmianie poglądu na tę sprawę w łonie Towarzystwa nie słyszeliśmy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 czwartek

Dziś Boże Ciało.
Jutro Sylwerjusza P. M.
Wschód słońca 3 m. 15.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyswietlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kobiety nie do małżeństwa".
Kino „Palace" — „Dlatego, że cię kocham".
Kino „Czary" — „Hrabia Monte Christo".

× UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA W SOSNOWCU. Dziś porządek nabożeństw w kościele parafjalnym następujący: prymarja o godz. 6.30, msza św. o godz. 9-ej, 10-ej, suma cicha o godz. 11-ej, po sumie uroczysta procesja do ołtarzy.

Wszystkie cechy rzemieślnicze mają się zebrać w Tow. rzemieślniczem o g. 10 rano, poczem wezmą udział w nabożeństwie i uroczystej procesji.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. W piątek, dn. 20 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

× MATURZYŚCI GIMN. IM. ST. STASZICA. Na 35 uczniów kl. 8, świadectwo dojrzałości otrzymali: Ankiewicz Bolesław, Banaszkiewicz Henryk, Bogucki Zbigniew, Bukowski Mieczysław, Chrabrzyk Piotr, Chrzeszczyk Henryk, Cieplński Władysław, Ćwiertnia Lech, Duda Tadeusz, Egierski Zbigniew, Frank Tadeusz, Gawędzki Tadeusz, Hackemberg Ryszard, Horski Jerzy, Kołakowski Eugienjusz, Kozioł Eugienjusz, Krasoń Zygmunt, Marzec Stefan, Moczarski Wacław, Nowakowski Janusz, Ostrowski Tadeusz, Otrębski Jan, Porębski Henryk, Radecki Bohdan, Rejment Wiesław Rudowski Jan, Rużański Stefan, Szleicher Artur, Włosiński Wacław, Wołoszym Wojciech, Wójcik Franciszek, Zygmunt Tadeusz, Zylberszlag Leon, Żebrowski Robert.

× ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW. W piątek 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 wygłosi odczyt dyr. Piotr Tulacz na temat: „Najnowsze postępy w technice spawania". Wstęp dla członków o wprowadzonych gości.

× EGZAMIN WSTĘPNY w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu na kurs I-szy i II-gi rozpocznie się w piątek 20 bm. o godzinie 9 rano. Zainteresowane zgłosza się o godzinie 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 19 bm. — „Kopciuszek" — o g. 16.
Czwartek 19 bm. — „Grube ryby" — o g. 20.
Piątek 20 bm. — „Wesele na G. Śląsku" — o godz. 20.
Sobota 21 bm. — „Flis i Verbum nobile" dla szkół — o godz. 15.30.
Sobota 21 bm. — „Grube ryby" — o g. 20.
Niedziela 22 bm. — „Carmen" — gościnny występ Wandy Wermińskiej — o g. 20.

× WYCIECZKA DO PANEWNIK. W niedzielę 22 bm. odbędzie się wycieczka do Panewnik koleją urządzona staraniem Stowarzyszenia mężów katolickich w Sosnowcu. O udział w tej wycieczce proszeni są członkowie, członkinie i sympatycy. Zbiórka w domu katolickim przy ul. Kościelnej o godz. 4.30 rano.

× KOMITET ROZBUDOWY W DĄBROWIE zwraca się z apelem do wszystkich, którzy złożyli podania o pożyczki, by w piątek 20 bm. o godz. 10 rano zgłosili się w komitecie rozbudowy (Magistrat) celem złożenia informacyj o tem, czy posiadają hipoteki. Chodzi o przyspieszenie pożyczek.

× ZASIŁKI WOJSKOWE PRZYSŁUGUJĄ NIE KAŻDEJ ŻONIE. Wobec stale powstających scysyj na tle wypłacania zasiłków żonom wojskowych, pozostających w czynnej służbie, władze komunikują wyjaśnienie Ministerstwa spraw wojskowych, iż prawo do poboru zasiłków wojskowych przysługuje tylko tym żonom wojskowych, które wyszły zamąż nie w okresie po powołaniu wojskowego do służby, choćby przed rozpoczęciem przezeń służby czynnej, jak również tym, które wyszły zamąż, w czasie służby czynnej wojskowego.

× WPISY DO ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu rozpoczynają się dnia 20 bm. i potrwają do 2 lipca. Szkoła ma następujące działy: introligatorski, fryzjerski, krawiecki, kamaszniczy z galanterją skórzane, modniarsko - czapniczy i szewski. Od 1 lipca otwarta będzie przy szkole pracownia czapnicza. Dyrekcja zwraca się z apelem do wszystkich dyrekcyj szkół i kół rodzicielskich, by pracownię czapek wspierali.

× Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie komisji finansowo - podatkowej Izby przemysłowo - handlowej, na którem m. in. miano ułożyć normy średniej zyskowności, które mają mieć zastosowanie przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1930. Ponieważ sprawa wymaga dłuższej pracy, wyłoniono podkomisję, która zbierze się najbliższą sobotę i na tem posiedzeniu ustali powyższe normy. Pozatem Komisja wypowiedziała się za przedłużeniem koncesyj na sprzedaż wyrobów państwowego monopolu spirytusowego.

BOŻE CIAŁO.

Przywdziawszy szatę godową —
Strojne w irysy, jaśminy,
Pod strażą świerków strzelistych
I w tajemniczym bezgwarze,
Okryte płaszczem upiętym
Z błękitów jasnej tkaniny —
W dostojnej, smętnej zadumie
Czekają — Pańskie ołtarze.
Czekają rychło-li z wieży
Ozwą się dzwonne hejnały —
A lud z kościoła wyruszy
Ze śpiewem pieśni nabożnej
Szlakiem bogato znaczonym
Piaskiem złocistym i białym,
I zielonemi korony
Brzóz i topoli przydrożnych.
Rychło się z dala ukaże
Pod baldachimem tęczowym
Sędziwa postać kapłana.
Co w swoje wychudłe dłonie
Ujmie Chrystusa w monstrancji.
Pokornie schylone głowy
Pobłogosławi — i ruszy
W kadzideł i kwiatów woni.

— — — — — — —

Przywdziawszy szatę godową —
Strojne w irysy, jaśminy
Pod strażą świerków strzelistych
I w tajemniczym bezgwarze,
Okryte płaszczem upiętym
Z błękitów jasnej tkaniny
W dostojnej, smętnej zadumie
Czekają — Pańskie ołtarze...

W. B.

Dąbrowa Górnicza.

× NAUCZYCIELE NA EMIGRACJI. Od początku roku szkolnego 1930-31 będą wakowały posady w szkołach polskich we Francji, Belgji, Danji, Argentynie i Brazylji. O warunkach ubiegania się o posady we Francji i Danji informuje komunikat Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1929 nr. 6 poz. 94, zaznaczamy jednak, że można uposażeniowa we Francji wynosi obecnie 0.55 fr. szwajc. i że znajomość języka francuskiego, jakkolwiek potrzebna, nie musi być udowodniona w sposób określony w komunikacie. Warunki dotyczące posad w Belgji, identyczne jak Francji. Te same warunki obowiązują również odnośnie do posad w Argentynie z tą odmianą, że można uposażeniowa na tamtejszym terenie wynosi 0.20 dolarów. Nauczyciele, wyjeżdżający do Argentyny, otrzymują prócz zwrotu innych kosztów podróży, bilet okrętowy w formie konwojentury. O posadach nauczycielskich w Brazylji informuje komunikat Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1928 nr. 13 poz. 221. Miejsce zatrudnienia odnośnych nauczycieli po ich przybyciu do wymienionych krajów, wyznaczają instruktorzy oświatowi, kierujący akcją oświatową w tych krajach.

× SPRAWA POSTOJÓW POCIĄGÓW POSP. W BĘDZINIE. Jak się dowiadujemy, prezes dyrekcji kolej. w Warszawie p. Bieniecki, u którego interwenjowała delegacja, w skład której wchodzili pp.: wiceprezes Izby przem.-handl. inż. Mirowski i prezydent Michael, nie dał wprawdzie konkretnej pociągów posp. w Będzinie, przyrzekł pociągów posp. w Będzinie, przyrzekł jednak, że sprawę tę przedstawi Ministerstwu kolei w tym kierunku, by zostały wznowione przynajmniej nocne postoje pociągów posp. w Będzinie. Również na odbytem w ub. poniedziałek posiedzeniu Rady kolejowej p. prezes Bieniecki złożył podobne oświadczenie w tej sprawie.

Co do otwarcia dworca kolej. w Będzinie, sprawa przedstawia się w ten sposób, że dworzec ten wprawdzie nie zostanie oddany do użytku w terminie przewidzianym t. j. w sierpniu b. r., lecz w każdym razie nastąpi to w ciągu bież. roku.

× KOMISJA ODDZIAŁOWA KÓŁ MŁODZIEŻY Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości iż w dniu 21 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu szkoły pow. im. Czackiego przy ul. Prez. Mościckiego (dawniej Nowokościelna) odbędzie się zebranie opiekunów(ek) poszczególnych Kół młodzieży celem omówienia sprawy urządzenia wystawy prac Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Wystawa ta ma się odbyć w przyszłym tygodniu, ze względu więc na krótki termin Komisja oddziałowa prosi pp. opiekunów(uki) o łaskawe, nieodzowne i punktualne przybycie.

Kosztowne oszczędności

NA KONSERWACJI DRÓG.

Władze wojewódzkie wydały zarządzenie, iż z powodu braku potrzebnego kredytu, w roku bieżącym konserwacja dróg państwowych ograniczona będzie tylko do pracy dróżników.

Jak wiadomo, zakres czynności dróżnika polega na zasypywaniu wyboi piaskiem lub tłuczniem i jeżeli dotychczas przy udzielaniu pewnych, zresztą nikłych kwot na konserwację dróg państwowych drogi te w porównaniu z drogami miejskiemi i powiatowemi były najgorsze, to łatwo sobie wyobrazić, co stanie się obecnie i jaki będzie stan tych dróg po „oszczędnej" konserwacji, oraz jaką będzie to zaletą do rozwoju ruchu samochodowego i autobusowego.

Tak pojęta akcja oszczędnościowa okaże się w następstwie bardzo kosztowna i szkodliwa.

× **WIELKA ZABAWA HARCERSKA.** Zjednoczony Komitet Kół przyjaciół harcerstwa w Sosnowcu urządza w niedzielę 22 bm. o godz. 3 popoł. wielką zabawę harcerską w lasku sosnowieckim. Program zabawy niezwykle urozmaicony: doborowa orkiestra, rozbicie namiotów harcerskich, biwakowanie, piękne korowody dzieci w kostjumach, wędka, confetti, poczta. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony. Wstęp na zabawę 1 zł., dla młodzieży 50 groszy. Dochód z zabawy przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnej młodzieży harcerskiej.

× **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW P. K. CH. W SOSNOWCU.** W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10 rano w sali teatru miejskiego odbędzie się ogólne zebranie pracowników powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

× **ILE DĄBROWA ZJADA KONINY?** W Dąbrowie istnieje jedna jatka mięsa końskiego, której właściciel bije tygodniowo cztery konie, dające średnio 700 klg mięsa, a więc dziennie mieszkańcy Dąbrowy konsumują 100 klg. koniny. Tak wynika z cyfr, tymczasem w rzeczywistości dąbrowianie nie są znów takimi koniojadami, gdyż podobno dąbrowska konina rozchodzi się po całem Zagłębiu, a konsumowana jest, jak twierdzą wtajemniczeni, w... czysto wieprzowej kiełbasie i to jest jakoby powodem dużego popytu na koninę.

× **SPRAWA JAZDY KAWALERSKIEJ.** Od pewnego czasu coraz częściej zaczynają w różnych miejscowościach Zagłębia wydarzać się nieszczęśliwe wypadki skutkiem nieuwagi i kawalerskiej jazdy woźniców i kierowców. Niektórzy z nich do tego stopnia lekceważą bezpieczeństwo publiczne, a nawet własne, że na najruchliwszych arterjach urządzają wyścigi, a pozatem pewna kategorja woźniców i kierowców uznaje tylko szybką jazdę, bez względu na ruch pieszy i kołowy.

Ponieważ w ostatnich czasach otrzymujemy coraz więcej skarg na kawalerską jazdę i nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów, możeby policja zechciała zwrócić na to baczniejszą uwagę i w interesie bezpieczeństwa publicznego ukróciła temperament i rozwydrzenie, którego ofiarą padają ludzie niewinni.

× **„SANDOMIERSKIE WESELE" NA SATURNIE.** Dziś, w sali klubu na Saturnie objazdowy teatr regjonalny odegra „Sandomierskie wesele", piękne widowisko ludowe, przedstawiające obyczaje, strój itd. ludności sandomierskiej. W czasie przedstawienia przygrywać będzie własna orkiestra.

× **MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.** W ub. tygodniu pisaliśmy o kradzieży 760 zł. z mieszkania Konopelskiego w Sosnowcu (Słowackiego 4). Jak wykazało dochodzenie kradzieży dokonał 12-letni Stanisław Olszewski (Okrzei 26). Aresztowano również dwóch wyrostków Hersza Sojkę i Fiszla Szwajcerów, którzy obchodząc mieszkania pod pretekstem sprzedaży obrazków, dokonywali kradzieży. Młodocianych złodziei przekazano władzom sądowym.

Oświadczenie p. J. Szyllera

w sprawie należności od Tow. artystyczno-literackiego.

W związku z mającym nastąpić wystawieniem „Szopki Zagłębia" pracowałem nad malowaniem figurek od stycznia r. b. aż do wystawienia „Szopki", to jest wciągu trzech miesięcy. Zrozumiałą jest rzeczą, że jako zawodowy malarz, liczyłem na odpowiednie honorarjum. Ponieważ z załatwieniem tej sprawy T. A. L. zwlekało, przeto wystosowałem do Towarzystwa pismo, upominając się o należność. Po pewnym czasie otrzymałem odpowiedź z datą 15 bm. W odpowiedzi tej Zarząd T. A. L. zakomunikował mi, abym się stawił w środę 18 bm. w lokalu szkoły przy ul. Wawel, „celem ostatecznego zlikwidowania pretensyj pieniężnych" i „osobistego pokwitowania formalnego". Gdy stawiłem się na wezwanie podsunięto mi do podpisu pokwitowanie na 600 zł., a następnie, zamiast wypłacić gotówkę, wyliczono mi swoje koszty, związane z moją osobą, z czego jakoby wynikało, że właściwie powinienem Towarzystwu artystyczno - literackiemu do swej pracy dopłacić.

Przyznaję, że, kwitując z odbioru sumy, której nie otrzymałem, postąpiłem nieoględnie, przypuszczając, że mam do czynienia z ludźmi, którym można zaufać. Niestety, omyliłem się, co mnie tembardziej tłomaczy, że ludzie ci tworzą Towarzystwo, nazywające się artystycznem i literackiem.

Podając do publicznej wiadomości wypadek niesłychany nawet w świecie, nie mającym nic wspólnego z artyzmem, który pono wyrabia poczucie etyki, stwierdzam jeszcze raz, że za trzymiesięczną pracę dla Towarzystwa nie otrzymałem należnego mi honorarjum, że Towarzystwo, subwencjonowane przez Magistrat i zarabiające na „Szopce", wypłacić mi tego honorarjum nie chce, wobec czego decydujące czynniki tej organizacji poddaję pod sąd publiczny.

Józef Szyller
art. malarz.

Nowa serja pożyczek

na budowę domów.

W związku z przyznaniem Sosnowcowi przez Bank Gospodarstwa Krajowego ogółem 1.000.800 zł. na udzielanie pożyczek właścicielom budujących się domów, Bank G. K. nadesłał wskazówki, komu mianowicie przedewszystkiem pożyczki te winny być udzielone.

Przedewszystkiem będą one udzielane tym, którzy budują małe mieszkania i przy których budowie znajdzie pracę możliwie największa ilość robotników, Bankowi bowiem chodzi nie tylko o zaspokojenie głodu mieszkaniowego, ale i o efekt gospodarczy.

Bank G. K. zwrócił się do Komitetu rozbudowy miasta, aby ten opracował dane, dotyczące wysokości kredytów, potrzebnych na całkowite wykończenie budowli.

Posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na posiedzeniu tem dokonany będzie podział sum, uzyskanych od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak się dowiadujemy, cała suma 1.000.800 zł. będzie podzielona między obywateli Sosnowca i Magistrat tym razem udziału w pożyczce nie weźmie.

Poprzednie uchwały Komitetu rozbudowy co do podziału poprzednio otrzymanej kwoty w wysokości 135 tys. zł., zostały anulowane i suma ta została włączona do ostatniej większej pożyczki, co razem czyni wymienione 1.000.800 zł.

Nowy gmach szkolny

w Dąbrowie Górniczej.

Przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, czyli na t. zw. dawniej Gliniaskach Magistrat rozpoczął w roku ubiegłym budowę nowego gmachu szkolnego.

Z uwagi na brak potrzebnego funduszu, budowę rozłożono na okres dwuletni, tj. w roku zeszłym wykonano budynek w stanie surowym, a w tym roku gmach całkowicie wykończono. Zostanie on oddany do użytku od dnia 1 września rb. czyli od nowego roku szkolnego.

Budowę prowadziło znane biuro architektoniczno - budowlane inż. Krzyżanowskiego.

W tych dniach odbyła się próba i przyjęcie instalacji wodnego ogrzewania centralnego, wykonanego przez firmę J. Kruszyński w Sosnowcu. Jak wykazała próba, instalacja działa bez zarzutu.

Obecnie wykańczane są różne drobniejsze prace wewnętrzne.

Całość przedstawia się okazale. Jest to budynek odpowiadający nowoczesnym wymaganiom i posiadający prócz 13 obszernych sal wykładowych, 4 pokoje pomocnicze, salę robót ręcznych, salę gimnastyczną, szatnię, natryskownię, jadalnię itp. urządzenia.

Pozatem budynek szkolny posiada nowość w postaci płaskiego dachu, czyli tarasu, gdzie można będzie prowadzić lekcje na otwartem powietrzu, względnie dziatwa będzie mogła używać kąpieli słonecznych.

Przy gmachu szkolnym znajduje się osobny budynek dla kierownika szkoły. W nowym budynku znajdzie pomieszczenie przeszło 600 dzieci.

Koszt budowy wyniósł około 420 tysięcy zł.

Dodać należy, iż w Dąbrowie potrzebne są jeszcze conajmniej trzy podobne gmachy i prawdopodobnie w roku przyszłym Magistrat przystąpi do budowy jednego z nich, a to z uwagi na zwiększający się stale liczbę dzieci, którym trzeba zapewnić możność nauki.

Wycieczka krajoznawcza legjonistów

na... kongres centrolewu w Krakowie.

Wszystkie oddziały Związku legjonistów z Zagłębia Dąbr. a także z pobliskich powiatów, zapewne zaś w całym kraju, otrzymały **rozkaz zorganizowania masowych wycieczek „krajoznawczych"** do Krakowa, gdzie mają się stawić w niedzielę 29 bm., tj. akurat w tym dniu, **w którym zbiera się manifestacyjny kongres centrolewu.**

Wycieczką z Zagłębia Dąbrowskiego ma kierować prezes Okręgu dr. W. Gosiewski.

Wycieczka korzysta z 50-procentowej zniżki kolejowej, a całkowity koszt wycieczki pokrywają podobno czynniki wycieczkę organizujące, względnie poszczególne osoby (po 10 zł.).

W tej „krajoznawczej" wycieczce z Zagłębia ma wziąć udział umundurowana kompanja Związku strzeleckiego.

Jest rzeczą niewątpliwie pewną, że pod pozorem wycieczki „krajoznawczej" organizuje się kontr-demonstrację polityczną przeciw kongresowi centrolewu.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 19 czerwca 1930 r.

9.00 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radia" w Katowicach. — 13.00 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 16.00 Inż. Adam Lachowicz: „Uprawa żyta". — 16.20 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1) Offenbach: „Dwaj Sabaudczycy" — uwertura, 2) Ferraris: Walc, 3) Demaret: Scherzo, 4) Bizet: Suita II „L'Arlesienne": a) Pastorale, b) Intermezzo, c) Menuetto, d) Farandola, 5) Lincke: Jeździec, 6) Wroński: Od Krakowa, 7) Czibulka: Intermezzo, 8) Kalmann: Suita: a) Scherzo, b) Amusette, c) Serenada, d) Divertissement, 9) Fall: Wiarusy, 10) Brzeziński: Oberiasy. — 17.30 Koncert solistów (P. R. Warszawa). — 18.30 Rozmaitości. — 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 19.30 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 20.00 Zegar z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Popularny koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. W programie utwory Ryszarda Wagnera. — 21.30 Słuchowisko literackie (P. R. Kraków). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.23 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

na piątek 20 czerwca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). Prawdopodobnie w godz. od 12 do 13 transmisja Inauguracji ogólno-europejskiego Kongresu Pen-klubów w Warszawie z przemówieniami. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 Odczyt p. t. „Wśród gór pragnienia i trwogi" — wygł. dr. T. Kiełpiński (P. R. Kraków). — 17.25 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 18.20 Pół godziny Pen-klubów w studjo Polskiego Radja w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Komunikaty sportowe. — 19.30 Prof. dr. Kazimierz Simm doc. Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Świat zwierzęcy w głębie" — cz. I. — 20.00 Zegar z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna (P. R. Warszawa). — 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. W programie utwory Beethovena. I. 1) Uwertura „Egmont" 2) Koncert skrzypcowy. II. 3) Symfonja C-moll (5-ta). Po koncercie, komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

× **UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU.** We wtorkowym numerze K. Z. donosiliśmy o obrabowaniu w Sosnowcu mieszkańca Katowic, Józefa Knapika, któremu trzech osobników zrabowało pod groźbą użycia noża 175 zł. Przeprowadzone dochodzenie policyjne doprowadziło do ujęcia sprawców, którymi okazali się mieszkańcy Sosnowca: Marjan Pasierek (Sobieskiego 2), Aleksander Gacon (Wiejska 18) i Jan Zieliński (Ludwika 1). Pozatem aresztowano Gertrudę Nowakównę (Pańska 26), dziewczynę lekkich obyczajów, która była w zmowie z rabusiami i zaprowadziła Knapika na ulicę Pańską, gdzie go obrabowano. „Dobraną" czwórkę przekazano władzom sądowym.

× **POŻAR.** W żydowskim domu modlitwy w Ząbkowicach w posesji Ludwika Czernedy od pozostawionej przez niedbalstwo świeczki wybuchł pożar. Na szczęście przechodnie zauważyli w porę wydobywający się z mieszkania dym i zawiadomili miejscową straż ochotniczą, która ogień zlokalizowała. Straty niewielkie.

Z POBYTU MIN. GRANDIEGO W WARSZAWIE.

W towarzystwie ambasadora włoskiego w Warszawie hr. Martina Franglina zwiedził min. Grandi między innemi również nowowybudowany gmach włoskiego tow. ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sicurta" przy ul. Moniuszki 10, na którym powiewają od chwili przyjazdu Ministra do Stolicy flagi państwowe włoskie. Dostojnego gościa oprowadzali po biurach tow. pp. dyrek. cav. Marceli Frydman, Leon Kopytowski, Inż. Benesz Fr., Dr. Robert Deutsch i Dr. G. Firnej, na którego krótkie przemówienie powitalne p. min. Grandi odpowiadając wyraził się w słowach pełnych zachwytu o nowopowstałym gmachu Towarzystwa, który zdaniem min. jest jeszcze jednym dowodem utrwalającej się przyjaźni polsko-włoskiej. Na zakończenie wpisał się min. Grandi do Złotej Księgi Towarzystwa. 3118

ODDZIAŁ P. T. T.

POWSTAJE W ZAGŁĘBIU.

W związku z uchwałą zarządu głównego polskiego Tow. Tatrzańskiego w sprawie utworzenia oddziału w Zagłębiu Dąbrowskiem, w poniedziałek, dn. 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w gmachu starostwa odbędzie się zebranie organizacyjne celem omówienia sprawy oraz wyłonienia komisji, która zajmie się wykonaniem zamierzenia.

Przeciw rozdrabnianiu

POŻYCZEK BUDOWLANYCH.

Ukazał się okólnik ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego, skierowany do wojewodów w aktualnej sprawie działalności komitetów rozbudowy.

Minister żąda od wojewodów, aby zwracali baczniejszą uwagę na działalność komitetów rozbudowy, gdzie coraz gwałtowniej szerzy się biurokratyzm.

Opóźnianie zebrań komitetów rozbudowy powoduje opóźnianie składania wniosków do B. G. K., a tem samem opóźnianie ruchu budowlanego. Zdarza się także, iż komitety rozbudowy kierują do B. G. K. wnioski na kwoty o wiele większe, niż wynosi przydział dla danego miasta.

W okólniku Ministerstwo wskazuje, że jest rzeczą niepożądaną zbytnie rozdrabnianie przyznanych komitetom funduszów, które przerzeka i rozdaje się często zbyt wielkiej liczbie petentów.

Antyreligijne

WALNE ZEBRANIE.

Socjalistyczny zarząd Domu Ludowego w Sosnowcu zwołał na dziś godz. 10 rano w pierwszym terminie, godz. 11 w drugim terminie walne roczne zebranie członków Domu Ludowego.

Prócz Bożego Ciała jest jeszcze dużo innych dni w roku, bardziej odpowiednich na urządzanie walnych zebrań. Jest zgoła nieprzyzwoitością, jeżeli nie skandalem, zwoływanie zebrania akurat wtedy, gdy się odbywa procesja Bożego Ciała. Ten socjalistyczny wybryk nie jest podyktowany jakąś koniecznością, bo zebranie możnaby urządzić w pierwszą z brzegu zwykłą niedzielę, lecz widoczna tu jest złośliwość. Może też ma to swój cel praktyczny: socjalistom chodzi o uniemożliwienie przyjścia przeciwnikom na zebranie, by tem gładziej przeszły wybory nowego zarządu i inne kwestje, znajdujące się na porządku dziennym.

Tak, czy owak władze niewątpliwie zainteresują się tą sprawą i nie dopuszczą do nieposzanowania wielkiego święta katolickiego

Sprawa budowy

DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Jak już pisaliśmy, do Warszawy wyjechała delegacja w osobach pp.: starosty Boxy, inż Laubitza, dyr. Sągajłły i dyr. Przedpelskiego, celem ostatecznego załatwienia w Ministerstwie pracy sprawy budowy przez Sejmik będziński domów dla robotników na terenach Tow. przemysłowych i otrzymania potrzebnej na ten cel pożyczki.

Władze centralne odniosły się życzliwie do projektu i zaaprobowały go całkowicie, zgadzając się na udzielenie potrzebnego kredytu.

W związku z tem, w dniu wczorajszym wyjechali do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie p. starosta Boxa i inż. Laubitz, celem omówienia z dyrekcją zakładu sprawy pożyczki i załatwienia wymaganych formalności.

Słowem, sprawa budowy domów robotniczych znalazła pomyślne rozwiązanie i wkrótce wejdzie na tory realne.

Nieporozumienia małżeńskie

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTW.

W ostatnich czasach zastraszające wprost rozmiary przybrało lekceważenie życia. Lada błahy powód wystarcza, aby mężczyzna czy kobieta, a często nawet kilkunastoletni wyrostek lub podlotek usiłowali pozbawić się życia.

Onegdaj np. w celu samobójczym napiła się esencji octowej 30-letnia Marja Bigaj, zamieszkała przy ulicy Karpackiej 1. Niedoszła samobójczynię po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Wczoraj zaś rano w podobny sposób usiłował pozbawić się życia 60-letni Maciej Fronczak, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Rysiej 1. Fronczaka, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dr. Branickiego, umieszczono również w szpitalu na Pekinie.

Przyczyną zamachów samobójczych w obu powyższych wypadkach były błahe nieporozumienia małżeńskie.

Święto sportowe uczenic

szkół średnich w Zawierciu.

Dnia 15 bm. odbyły się na boisku T. A. Z. popisy gimnastyczne szkół średnich.

Popisy rozpoczęły korowody połączonych szkół. Dalszy ciąg programu wypełniły tańce rytmiczne uczenic gimnazjum żeńskiego i szkoły handlowej.

Staranne przygotowanie tańców przez nauczycielkę szkoły handlowej i efektowne stroje uczenic gimnazjum żeńskiego wywołały zasłużone oklaski licznie zebranej publiczności. Wspólną lekcję pokazową połączonych szkół przeprowadziła bardzo ładnie naucz. seminarj. p. Łasikówna. Niespodzianką było ukazanie się na boisku pięknie przybranych rowerów, któremi bardzo zgrabnie kierowały uczenice seminarjum. Niemniej miłem było ukazanie się na boisku harcerek drużyny seminaryjnej, które popisywały się w strzelaniu z łuków.

Na zakończenie odbyła się rozgrywka „w piłkę graniczną"—w półfinale na korzyść gimnazjum żeńskiego, a w finale na wygraną seminarjum.

Kursa wakacyjne dla terminatorów.

Komunikat Izby rzemieślniczej w Kielcach.

Stosownie do art. 155 prawa przemysłowego każdy terminator, chcąc, aby go dopuszczono do egzaminu czeladniczego, winien przedstawić między innemi Izbie rzemieślniczej świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej. O ile w danej miejscowości szkoły dokształcającej zawodowej niema, terminator musi uczyć się w domu sam, oraz po odbyciu praktyki i uzyskaniu zezwolenia Kuratorjum szkolnego w Krakowie, zdawać t. zw. egzamin uproszczony przy najbliższej szkole dokształcającej zawodowej.

Kandydatowi przy egzaminie uproszczonym czynią władze szkolne dość duże wymagania przeto losy jego są wątpliwe. Izba rzemieślnicza w Kielcach chcąc przyjść z pomocą tym terminatorom, którzy w bieżącym roku szkolnym rozpoczęli praktykę w miejscowościach gdzie szkoły dokształcającej zawodowej niema, a których czeka po trzech latach egzamin uproszczony, organizuje na swoim terenie **dwutygodniowe wakacyjne kursa dla terminatorów.** Kursa te są nieobowiązkowe i w bieżącym roku obejmować będą program nauki pierwszego roku szkoły dokształcającej zawodowej, z tem, że w dalszych dwóch latach będą organizowane kursa obejmujące swym programem przedmioty i zakres nauki drugiego i trzeciego roku szkoły dokształcającej zawodowej.

Kursa będą się odbywały 1) w Radomiu dla grupy drzewnej i metalowej, 2) w Zawichoście dla grupy drzewnej, skórzanej i włókienniczej, 3) w Częstochowie dla grupy drzewnej i metalowej, 4) w Maczkach dla grupy drzewnej i metalowej, 5) w Kielcach dla grupy drzewnej i włókienniczej. Omawiane kursa w miejscowościach wymienionych od 1 — 4 odbędą się w następujących terminach: I zmiana od 1 do 14 lipca r. b. włącznie, II zmiana od 16 do 29 lipca r. b. włącznie. Kursa w Kielcach odbędą się: I zmiana w terminie od 14 do 27 lipca, II zmiana w terminie od 27 do 10 sierpnia.

Izba rzemieślnicza z braku większych funduszów, przeznaczonych na kursa wakacyjne, pokrywa tylko koszta związane z płacami sił nauczycielskich i pomocami naukowemi natomiast **całkowite koszta utrzymania i przejazdu ponoszą sami uczestnicy kursów.**

Przypuszczalny koszt całkowitego dziennego utrzymania wynosić będzie około 2 zł. Kwatery zapewnia Izba.

Każdy uczestnik winien ze sobą zabrać: 1) koc, 2) poduszkę, 3) ręcznik i mydło, 4) szczotkę do obuwia, 5) szczoteczkę do zębów, 6) bieliznę, 7) prześcieradło, 8) nóż, widelec i łyżkę, 9) zapas żywności do miejsca przejazdu.

Zgłoszenia uczestnictwo należy przesyłać do Izby rzemieślniczej w Kielcach w terminie do 25 b. m. W zgłoszeniu należy podać: 1) imię i nazwisko zgłaszającego, 2) zawód, 3) wiek, 4) adres, 5) termin i miejsce kursu, w którym zgłaszający chce uczestniczyć.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Orzeczenie o przywozie z Gdańska do Polski.

Bardzo ciekawe zagadnienie prawne rozważała ostatnio izba karna Sądu Najwyższego na skutek wystąpienia władz państwowych.

Oto, jak wiadomo, pomiędzy Polską, a Gdańskiem niema granicy celnej. To też niejednokrotnie zdarza się, iż towary sprowadzone do Gdańska z zagranicy, a przeznaczone rzekomo na użytek miasta lub do przerobu wędrują dalej do Polski!

Kupcy gdańscy, którym z tego powodu czyniono wyrzuty, tłomaczyli się tem, iż między Polską a Gdańskiem niema ograniczeń handlowych.

Orzeczenie izby karnej Sądu Najwyższego wydane zostało w następującym duchu:

Pomimo, że Gdańsk stanowi wspólny obszar celny z Polską, istnieje odrębność pod względem gospodarczym i obrotu towarami, który w zasadzie jest nieograniczony, ale ulega pewnym normom regulacyjnym. Dla przykładu należy wymienić artykuły monopolowe i inne.

Jedynie na pokrycie własnych potrzeb może być niezachowane ograniczenie przywozowe na teren Gdańska. Sprowadzenie takich towarów do Polski należy uważać za przemyt, a winnych sprowadzania pociągać do odpowiedzialności z art. 47 ustawy karno-skarbowej.

Kronika gospodarcza.

WYJAZD ZAGRANICĘ A BILANS PŁATNICZY. W roku 1929 w okresie trzech letnich miesięcy wyjechało z Polski na wypoczynek zagranicę okrągło biorąc 20.000 osób. Obliczając średnio koszta 3-miesięcznego pobytu na 300 dol., wypadnie, że wywieziono z kraju 6.000.000 dol., czyli około 54 milj. złotych. Suma ta nierównoważona odpowiednikiem w postaci napływu turystów zagranicznych do Polski poważnie pogarsza strukturę naszego bilansu płatniczego. W roku bieżącym liczba wyjeżdżających, jak można sądzić z frekwencji w biurach paszportowych, wydatnie wzrośnie co wpłynie na pogorszenie płynności oraz bilansu płatniczego.

ZNIESIENIE CŁA WYWOZOWEGO NA JAJA. W nr. 44 z dnia 14 b. m. Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 9 kwietnia r. b., na mocy którego od jaj, wywozonych stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj kurzych zagranicę, nie pobiera się cła wywozowego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18.6.

AKCJE: Bank Przemysł. Lwów 90.00, B. Polski 167.50 — 166.50, B. Sp. Zarobk 72.50, Węgiel 45.00, Lilpop 25.00 bez kuponu, Starachowice 17.25 — 16.00, 5 pr poż. Dolarowa 63.75, 5 pr. poż. Konwers 55.50, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 55.75 —55.50—56.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50. Londyn 43.34.50, Paryż 35.01, Wiedeń 125.90, Praga 26.43.50, Włochy 46.73, Szwajcarja 172.77, Holandja 358.70, Berlin 212.81, Dolar prywatny 8.889.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

ZE SPORTU.

O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU KIELECKIEGO.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się druga runda rozgrywek o mistrzostwo kl. A okręgu kieleckiego.

W Dąbrowie o godz. 5.30 popoł. na boisku miejskiem odbędzie się ciekawe spotkanie **Victoria — Zagłębie.** W pierwszem spotkaniu Zagłębie zostało pokonane w stosunku 2:0.

W Będzinie o godz. 8.30 rano spotka się miejscowa **Sarmacja z C. K. S** z Czeladzi, popołudniu o godz. 6 walczyć będą **Hakoach — Świt.**

W niedzielę dnia 22 bm. rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo kl. A.

POŚWIĘCENIE BOISKA K. S. „Sosnowiec".

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. odbędzie się poświęcenie i otwarcie boiska K. S. Sosnowiec, mieszczącego się w Sosnowcu przy ul. Alei naprzeciw fabryki Braci Woźniak.

Po poświęceniu i przyjęciu gości odbędzie się koleżeński mecz **K. S. Sosnowiec — Ruch** (Wielkie Hajduki), poprzedzony zawodami Sosnowiec I b — Policyjny K. S. Na boisku przygrywać będzie orkiestra.

Z sali sądowej

ZA KRADZIEŻ 3 WORKÓW MĄKI.

W nocy z 26 na 27 października r. ub. dokonano kradzieży trzech worków mąki z magazynu na bocznicy Ignacego Pogorzewskiego w Dąbrowie. Zawiadomiony przez poszkodowanego Joachima Ajzenmana (Okrzei 43) komisarjat PP. wszczął energiczne dochodzenie, w wyniku którego ustalono, że sprawcami kradzieży byli: **34-letni Władysław Wojdała** (Dąbrowa Górnicza, Łabędzka 28) i **20-letni Eugenjusz Jarubasz** (Staro-Będzińska 12). Obu złodziejaszków Sąd okręgowy skazał: Wojdałę, jako recydywistę, na rok więzienia z pozbawieniem praw, Jarubasza zaś na miesiąc.

AMATOR CUDZYCH PSÓW.

21-letni **Władysław Celejewski** (Sosnowiec, Piłsudskiego 64) zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za kradzież psa na szkodę p. Lejbowicza (Ciasna 7). Amator cudzych psów, korzystając, że pies znajdował się bez opieki, przy pomocy kolegów osaczył go i z ukrytym pod paltem zwierzęciem począł uciekać w kierunku swego domu. Na wszczęty przez mieszkańców tego domu alarm Celejewski porzucił psa, salwując się ucieczką. Przyłapano go jednak i odprowadzono do komisarjatu PP. Za nieudałą próbę złowienia psa, Celejewski posiedzi cztery miesiące w więzieniu.

Kronika Zawiercia.

Czego oczekują?

Od pp. członków Sejmiku pow. rolnicy naszego powiatu oczekują poruszenia na najbliższem posiedzeniu sprawy ulatwień kredytowych dla rolnictwa. Bez tanich kredytów na najbliższy okres rolnictwo znajdzie się w beznadziejnej sytuacji. Nie pomogą projektowane odroczenia terminów podatkowych, conajwyżej odsuną na kilka miesięcy klęskę.

Już po żniwach rolnicy, pozbawieni kredytu, zmuszeni będą masowo sprzedawać zboże, co spowodować może jeszcze znaczniejszy spadek cen ziarna. Najwyższy czas, aby obmyśleć środki przeciwdziałania. Mówi się m. in. o konieczności własnych spółdzielczych magazynów, o organizacji zakupu zboża przez wojsko itp. Sprawa jest nagląca.

Projektowana oddawna hurtownia wzgl. zlewnia mleczarska mogłaby też znaleźć wyraz w odpowiedniej uchwale sejmiku.

× **SOBÓTKI.** W roku bież. w wigilję św. Jana, tj. w poniedziałek 23 bm., tow. „Sokół" urządza w Zawierciu starosłowiańskie „Sobótki". Szczegóły podamy wkrótce.

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻ.** Dnia 15 bm. odbyło się w Przeczycach poświęcenie kamienia węgielnego pod remizę strażacką. Dziś w Koziegłowach zjazd rejonowy straży poż. Początek o godz. 2 popol.

× **ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Ogólne zebranie Ligi morskiej i rzecznej w Zawierciu odbędzie się w sobotę 21 bm. w sali Tow. rzem. o godz. 8 wieczorem. Na porządku obrad są: sprawozdania z działalności i kasowe, program na rok następny, wybory władz oddziału oraz referat o sprawach, dotyczących morza polskiego. Zarząd okręgu L. M. i Rz. w Katowicach obiecał przysłać na zebranie swego przedstawiciela. Zebrania L. M. i Rz. były zawsze b. interesujące, spodziewać się więc należy licznej frekwencji.

× **WYCIECZKA.** Tutejsze gniazdo „Sokoła" urządza w niedzielę 22 bm. wycieczkę do Złotego Potoku. Wyjazd w sobotę koleją do Myszkowa pociągiem wieczorowym. Nocleg w Żarkach przygotowany. Powrót w niedzielę wieczorem.

× **STRAJK DEMONSTRACYJNY.** Wczoraj w godzinach porannych bezrobotni, zatrudnieni przez Magistrat na robotach publicznych, porzucili pracę i urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny. Delegacja strajkujących udała się do Magistratu, gdzie powtórzono żądania, zawarte w memorjale, złożonym przed dwoma tygodniami: Żądania te ujęte są w dziesięć punktów, m. in.: podniesienie płacy 1 zł. za godzinę dla mężczyzny, 80 gr. dla kobiety; praca ma wynosić 46 godzin w tygodniu z zastosowaniem „angielskiej" soboty; wyrównanie poprzednio wypłacanych niższych zarobków; uznanie delegacji robotniczej itp. Wskutek nieobecności p. prezydenta sprawa nie została definitywnie załatwiona. Urzędujący ławnik p. Hajdasiński przyrzekł rozpatrzenie żądań przez Magistrat.

NIESAMOWITE JEZIORA.

JEZIORA Z TRZEMA RODZAJAMI WODY. — JEZIORA KOLOROWE. WODA O SMAKU LEMONIADY.

Na świecie istnieje kilka jezior, których właściwości zdają się być w sprzeczności z prawami natury i które dlatego słusznie można nazwać „niesamowitemi".

Jednem z nich jest „jezioro prorocze" koło Quickborn, którego poziom obniża się podczas deszczu, a podnosi się w czasie suszy. Zjawiska tego dotychczas nie zdołano objaśnić.

Innym niezwykłym kaprysem natury jest jezioro Mo Fjord, leżące na północ od norweskiego miasta Bergen. Jezioro to zawiera trzy rodzaje wody. Najwyższą warstwę stanowi woda słodka, która dopływa ze strumienia i w której żyją różne słodkowodne zwierzęta. Pod tą warstwą leży warstwa wody słonej, która podziemnych kanałem dostaje się tu z morza. W niej żyją ryby i zwierzęta morskie. Najniższą warstwę jeziora stanowi „strefa śmierci", w której żyją wyłącznie bakterje. Woda i pokrywający dno jeziora namuł przesycone tu są siarkowodorem. Najdziwniejszem jest, że trzy te warstwy nie mieszają się z sobą nawet podczas burzy.

Podobne własności ma pewne jezioro na wyspie Koldon, leżącej w Północnem Morzu Lodowatem. Tu jednak bakterje, zaludniające najniższą warstwę jeziora nadały wodzie kolor różowy.

Dwubarwna jest też woda pewnego małego stawu na japońskiej wyspie Kiu-Sziu. Jedna połowa sadzawki jest żółta od domieszki siarki, druga różowa od tlenku żelaza. Czarną wodę posiadają dwa jeziora: jezioro Kwirila na Kaukazie, które barwę swą zawdzięcza rozpuszczonej w niem rudzie manganowej, oraz jedno z jezior algierskich, czarne jak smoła od różnych soli żelaza i od rozpuszczonego w jego wodzie kwasu gallasowego.

Woda rzeki Rio Agrio, na granicy Chile i Argentyny, może być natychmiast po dodaniu cukru użyta jako lemoniada, ma bowiem wybitny smak kwasu cytrynowego.

1000 polskich gołębi pocztowych

W LOCIE POPRZEZ ŁOTWĘ — WILNO — WARSZAWĘ — GÓRNY ŚLĄSK.

W dniu 15 b. m. odbył się po raz pierwszy lot polskich gołębi pocztowych o charakterze propagandowo-państwowym na odległość ponad 1000 km. ze stacji kolejowej Retupy w Łotwie, poprzez Łotwę, Wilno, wzdłuż granicy Litwy, Prus Wschodnich, Warszawę na Górny Śląsk.

Co roku hodowcy gołębi pocztowych na Górnym Śląsku urządzali próbne loty gołębi pocztowych z Wilna na Górny Śląsk na szlaku długości 700 klm. Również urządzano loty na szlaku Turmonty — Górny Śląsk na odległość ponad 800 klm.

Rezultaty tych lotów były zawsze pomyślne. Gołębie powracały do macierzystych gołębników często juz w dniu odlotu.

Granice Rzeczypospolitej już nie wystarczały, ażeby zaspokoić ambicje i inicjatywę hodowców gołębi pocztowych na Górnym Śląsku. To też Związek towarzystw hodowców gołębi pocztowych na Górnym Śląsku czynił starania u naszych władz o uzyskanie zezwolenia na wysłanie gołębi poza granice państwa i urządzenia propagandowego lotu z terytorjum łotewskiego.

Dzięki poparciu władz polskich i łotewskich projekt związku został zrealizowany i lot odbył się w dniu 15 b. m. W locie wzięło udział 1126 gołębi, przeciętna szybkość lotu wynosiła 70 klm. na godzinę. Czas lotu każdego gołębia był kontrolowany na specjalnych zegarach kontrolnych z dokładnością sekundy. Pierwsza nagroda dla hodowcy, którego gołąb osiągnął jaknajlepszy czas wynosiła 1.000 zł.

ZAWIANA.

Kropka, mocno zawiany idzie wąską uliczką.

Jakaś pani idzie w przeciwnym kierunku i już zdaleka stara się zejść mu z drogi. Kropka na prawo, pani na lewo, on na lewo ona na prawo.

Powtarza się to kilka razy i wreszcie Kropka bełkocze z zadowoleniem: „Pa... pani dob... dzika t... też zawianna?".

Kronika Olkuska.

× **URLOPY.** Burmistrz m. Olkusza inż. Stankiewicz po zakończeniu urlopu i po powrocie ze zjazdu Związku miast z Warszawy objął urzędowanie.

Lekarz miejski dr. Gorczyca rozpoczął 4-tygodniowy urlop. Zastępuje go dr. Chain.

× **MANEWRY STRAŻACKIE.** W ostatnią niedzielę odbyły się w Bydlinie jedne z całego cyklu manewrów strażackich, w których brały udział straże ogniowe z Bydlina, Klucz, Kolbarku i Chrząstowic. Sędziowali naczelnicy straży: pp. Jarno (senjor) i K. Królikowski z Olkusza.

× **O DROGĘ NA CZARNEJ GÓRZE.** Cała wschodnia część nowej dzielnicy na Czarnej Górze nie posiada drogi bitej, ani trotuarów, choć po zabudowaniu jej, stała się bardzo ruchliwą. Mieszkańcy tej dzielnicy zwracają się do Magistratu z prośbą o szosę i bruki.

× **NOWA POLEWACZKA.** Magistrat m. Olkusza nabył nową polewaczkę o pojemności 2500 litrów, która jednocześnie służyć będzie do gaszenia ognia. Taką samą polewaczkę ma już Dąbrowa.

× **OFIARA KĄPIELI.** Onegdaj w czasie kąpieli w stawie w pobliżu t. zw. Prochowni w Ogrodzieńcu utonął 6-letni Mieczysław Orman. Na widok tonącego, inne dzieci narobiły krzyku, zbiegli się starsi, lecz ratunek okazał się bezskuteczny.

× **ŚMIERTELNY STRZAŁ NA WESELU.** W nocy 16 bm. w czasie zabawy weselnej u Jana Ordymackiego w Zadrożu gm. Jangrot, powstała bójka pomiędzy tańczącymi, w trakcie której padł strzał z krótkiego karabinu i kula ugodziła w biodro 19-letniego Franciszka Mileja, znanego we wsi awanturnika. Postrzelony Milej w drodze do szpitala zmarł. Podejrzani o zabójstwo Aleksander Borówka i Jan Maj z Zadroża, zostali zaaresztowani.

× **ZGINĄŁ OD GODNYCH SIEBIE KOMPANÓW.** W dniu 17 bm. nad ranem zaalarmowano posterunek pp. w Sławkowie wiadomością o bijatyce przy ul. Siewierskiej. Zanim policja przybyła zastygły już zwłoki Stanisława Niemczyka, znanego awanturnika i złodzieja recydywisty. Dochodzenie ustaliło, że Niemczyk padł z rąk swych kompanów Juljana Świerczyńskiego i Bolesława Prześliev ze Sławkowa w czasie bijatyki na noże. Niemczyk otrzymał głęboką ranę w szyję i twarz. Sprawcy zostali zaaresztowani.

× **NAPASTNICY Z BUKOWNA.** Na idących przez wieś Bukowno, Fr. Gosa i F. Sośnierza, napadli mieszkańcy tej wsi Józef Wilk i Cygankiewicz, do których przyłączyły się jeszcze szumowiny tej wsi. Po zaatakowaniu kamieniami przechodniów, którzy schronili się do jednego z domów, napastnicy z bagnetami w ręku dobijali się do drzwi. Dopiero strzały, dane na postrach przez p. Gossa ustatkowały napastników, którymi zajęła się wkrótce policja.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

91

Właśnie wtedy zobaczyłem światło i zeszedłem nadół. Moje niefortunne potknięcie się ostrzegło ją w porę o niebezpieczeństwie. Zgasła światło i uciekła na górę, poczem gdy ja, goniąc ją poomacku, wpadłem w otwór i zemdlałem. Ona tymczasem schroniła się do pokoju Belli, która na widok swej pani o mało nie zemdlała, ale potem utuliła ją, uspokoiła i ułożyła do snu. Znana Helena odeszła.

Tego dnia zorjentowała się, że jest śledzona. Zaproszenie Edyty było jej bardzo na rękę. Miała nadzieję, że schroniwszy się w jej domu, zbije z tropu swoich wrogów i przechowa bezpiecznie cenne papiery, dopóki nie nadarzy się odpowiednia chwila, aby zrobić z nich użytek. Fakt, że znalazła się pod jednym dachem z Małgorzatą, zrobił na niej silne wrażenie, ale nie dała tego po sobie poznać. Przez kilka dni wszystko układało się jak najlepiej. Powróciły jej częściowo siły; obmyślała plan działania. Pragnieniem jej serca było zwalić Schwartza z piedestału potęgi zapomocą skandalu z kompromitującemi dokumentami, a potem go zabić. Mściwość jej nie znała granic.

Nagle — Schwartz, który musiał się dowiedzieć, że z domu Fleminga zginęły niebezpieczne papiery, domyślił się reszty. Helena była pewna, że wiedział od początku, kto tamtego zabił. Skutek był taki, że nasłał w nocy swoich ludzi, którzy zachloroformowali ją i Małgorzatę. Czuła jak wyjęli jej z pod poduszki zabrane papiery, gdyż udawała tylko, że straciła przytomność i kiedy wyszli, wypadła za nimi na dwór, na podwórze i zemdlała.

Następnego wieczoru, udając, że chce jej się spać, zostawiła mnie i Małgorzatę nadole, a sama wymknęła się ukradkiem z domu. Nigdy nie odgadliśmy, jakiem sposobem dowiedziała się, że Schwartz jest pod Białym Kotem i jakim sposobem dostała się na stałe zamknięte schody, dość, że spóźniła się, bo papiery zostały spalone na chwilę przedtem. Chciała go zastrzelić, ale podbił jej rękę.

Znaleźliśmy się na ulicy, oddychając z ulgą świeżem rannem powietrzem. Burton zwrócił na mnie przenikliwe spojrzenie niebieskich oczu.

— Okropna historja, nieprawda? — rzekł.

— Co za prymitywizm uczuć! Ale wie pan co, mecenasie, co do reszty tajemnicy, to jestem prawie przekonany, że to pan porwał starą ciotkę i skonfiskował walizkę z pieniędzmi. Ostatnia możliwa hipoteza!

ROZDZIAŁ XXVI.

List i oświadczyny.

W południe tego samego dnia zatelefonowałem do Małgorzaty.

— Niech pani przyjdzie i przywiezie ze sobą klucze od domu. Mam parę rzeczy do powiedzenia i chciałbym panią o coś zapytać.

Pojechałem po nią na stacie wolancikiem w jednego konia. Miałem na to popołudnie gotowy plan, obejmujący prawdopodobnie rozwiązanie tajemnicy ciotki Joanny, wycieczkę do parku i coś jeszcze, o czem powiem później.

Edyta spotkała nas na Monmouth Avenue w charakterze przyzwoitki. Pomimo, że dom stał pustkami od bardzo krótkiego czasu, w pokojach czuć było wilgoć i stęchliznę.

Przed drzwiami jadalni zatrzymałem panie i rzekłem:

— A teraz zabawimy się w pewną grę. Będziemy szukali skarbu, obejmującego mały rewolwer, kilka różnych szczotek, dwie lub trzy męskie koszule, może z pół tuzina kołnierzyków, trochę innej bielizny i małą płaską paczkę, mającą osiem cali długości i trzy szerokości. Wszystko to powinno się znaleźć w jednej kupce, w jakiej szufladzie, pudełku czy niszy, wszystko jedno gdzie. Kto to znajdzie, ja czy która z pań!

— O czem ty mówisz? — zapytała Edyta.

— Nie mówię, fantazjuję — wyjaśniłem. — Mam swoją teorję, podług której te rzeczy powinny się znaleźć tutaj. Jeżeli się nie znajdą, to nie będzie to moja wina, a pech.

Mam wrażenie, że Małgorzata podchwyciła w lot moją myśl. Przystąpiliśmy do poszukiwań. Edyta wybrała sobie drugie piętro, mówiąc, że przyzwyczaiła się zdawna robić nadzwyczajne odkrycia w pokojach służby. Małgorzata wzięła parter, a ja, dla wiadomych sobie powodów, pierwsze piętro.

(D. c. n.)

Rok samotności
W DZIEWICZEJ PUSZCZY.

W nieprzebytych lasach północn. Kanady znaleziono ostatnio niejakiego Courtois, który przed rokiem zaginął bez wieści. W chwili, gdy dzięki przypadkowi, natknięto się na niego, był on bliski śmierci z głodu i wyczerpania. Wygląd jego był okropny: prawie zupełnie nagi, obrośnięty jak zwierzę, za skórą schłostaną przez wiatry i deszcze, z obłędnem spojrzeniem w oczach podobny był raczej do upiora. Courtois przed rokiem wybrał się w towarzystwie ojca i brata na polowanie, straciwszy ich jednak z oczu, zabłądził i przez cały rok błąkał się po lasach nie mogąc natrafić na jakikolwiek ślad ludzki.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73 — FILJE: [illegible] Małachowskiego 7. Tel. 7-90. [illegible] Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI